

ANTONI KUSTUSZ

## **RYBACTWO ŚRÓDLĄDOWE W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ – JEGO MEDIALNY I SPOŁECZNY CHARAKTER**

Polski Związek Wędkarski  
ul. Twarda 42, 00-831 Warszawa  
e-mail: rzecznikprasowy@zgpzw.pl

### **Wstęp**

Rybołówstwo, czyli połów ryb i innych organizmów wodnych w ich naturalnym środowisku bytowania, obok myślistwa i zbieractwa, było najstarszym zajęciem ludzkości i skutecznym sposobem pozyskiwania wysokobiałkowej i łatwostrawnej żywności. Ryby łowiono na długo przed pojawieniem się na ziemi pierwszych społeczności rolniczych. Uzależnienie życia społecznego i diety od efektów rybołówstwa wytworzyło społeczności typowo rybackie, które przetrwały do dziś na wielu kontynentach, a w tym także w niektórych regionach Polski, zwłaszcza na obszarach przymorskich [Malec, Zerwana więź, [www.pracownia.org.pl](http://www.pracownia.org.pl)].

Rybołówstwo, jako gospodarka naturalna oparta głównie na eksploatacji zasobów wodnych, nie zaspokajał jednak rosnących potrzeb na ryby i inne organizmy wodne. W historycznym rozwoju rybołówstwa powstało więc zapotrzebowanie na efektywne sposoby uzyskania żywności ze środowiska wodnego, przez chów i hodowlę oraz odpowiednią ochronę i nakazy prawne. Tak powstało i rozpowszechniło się rybactwo, głównie obejmując wody śródlądowe [Cios 2007].

Z tego właśnie całościowego ujęcia rybactwa w jego różnorodnych przejawach, zarówno w wodach śródlądowych, jak i coraz częściej, w wodach morskich, wyrasta przekonanie wyrażone w trakcie konferencji pt. „Perspektywy rybactwa śródlądowego w jednoczącej się Europie”, która odbyła się 1 marca 2004 r. w Senacie RP, że rybactwo łącznie z akwakulturą, jako dziedzina gospodarki obejmująca chów, hodowlę organizmów wodnych i pozyskiwanie ryb ze sztucznych zbiorników wodnych, rzek i jezior, a także zagospodarowanie i eksploatację rybnych zasobów rzek i jezior, dostarcza pożywienia, zatrudnienia, rekreacji, jest źródłem handlu i dobrobytu ekonomicznego dla ludzi na terenach zależnych od rybactwa, dla obecnych i przyszłych pokoleń, i dlatego powinno być prowadzone w sposób odpowiedzialny [[www.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/040301.htm](http://www.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/040301.htm)].

Dotyczy to także udziału mediów, a zwłaszcza mediów wędkarskich, takich jak: miesięczniki „Wiadomości Wędkarskie” i „Wędkarski Świat” oraz licznych wędkarskich portali internetowych w odpowiedzialnym kształtowaniu świadomości społecznej na rzecz rozwoju i utrwalenia walorów rybactwa zarówno tego profesjonalnego, jak i amatorskiego, czyli wędkarstwa. Niestety, w Polsce, mimo iż

wędkarstwo jest wyraźnie wyodrębnioną dziedziną rybołówstwa przynajmniej od XVIII wieku [Encyklopedia Rybacko-Wędkarska 1998], to nadal mamy do czynienia z jaskrawym i powszechnie artykułowanym w mediach wędkarskich i internecie, konfliktem pomiędzy rybakami i wędkarzami, co nie sprzyja tworzeniu się społeczności zależnych od rybactwa, osłabia ekologiczną i społeczną skuteczność działania obu środowisk i profesji. Wynika to zapewne z egoistycznego charakteru wędkarstwa, jako hobby wybitnie zindywidualizowanego i spersonalizowanego, a także z rywalizacji rybaków i wędkarzy o efekty połowowe, będące wynikiem eksploatacji rybackiej wód [Wołos 2006]. Jak napisał bloger w portalu [www.wedkarstwo.clik24](http://www.wedkarstwo.clik24), w odpowiedzi na pytanie dlaczego łowimy: *„Istota pozostaje zawsze ta sama. Wewnętrzny nakaz, ślad pradawnej żyłki łowieckiej, pcha nad wodę. Tam zapuszcza się haczyk, by wyciągnąć rybę. Poczynania jak najbardziej osobiste, pojedyncze. Ich suma jednak tworzy zjawisko o szerokim zasięgu społecznym. Na imię mu wędkarstwo. To, coś więcej niż wędkowanie, czyli sama czynność łowienia. To także bogata otoczka biologiczna, gospodarcza, organizacyjna, prawna, etyczna, socjologiczna, psychologiczna; może i filozoficzna? (...) Oczywiście, liczy się inaczej niż dla rybaka, czyli człowieka uprawiającego rybołówstwo zawodowo. Dla niego ryba jest towarem. Łowić musi nie tylko skutecznie, ale i odpowiednio tanio; w przeciwnym razie nie wyżyje ze swojego zajęcia. Dla wędkarza, czyli kogoś, kto rybołówstwo uprawia amatorsko, zdobycz stanowi potwierdzenie, że się opanowało sztukę. Podnieca czekanie na nią. Emocjonuje walka. Jeśli okaz godny, dostarcza powodu do triumfu”*.

Praca stanowi próbę zasygnalizowania tego zagadnienia, które zdaniem autora, winno być szerzej analizowane jako jeden z ważnych czynników polityki rybackiej w Polsce. Niestety, świadomość podłoża tego zasadniczego dla rozwoju rybactwa i wędkarstwa konfliktu nie zawsze przebija się do świadomości społecznej, rozumianej jako zbiór wyobrażeń, symboli, pojęć, opinii, poglądów i przesądów, wspólnych dla olbrzymiej większości danej społeczności. W efekcie wciąż brak odpowiedniej presji społecznej, skłaniającej do rozwiązywania istniejących od lat problemów oraz do zapobiegania tworzeniu i nawarstwianiu się kolejnych.

## Między rybactwem a wędkarstwem

Historia rybactwa i wędkarstwa, choć wzajemnie się przeplata, to jednak tworzy dwie różne drogi. Rybactwo, traktowane jako sposób korzystania z wód i zajęcie polegające na pozyskaniu ryb dla potrzeb rynkowych i ekonomicznych, znane jest od zarania dziejów [Nyk 2008]. Wędkarstwo pojawiło się i rozwijało jako forma rozrywki nad wodą, zabawy dostępnej dla zamożnych środowisk szukających kontaktu z przyrodą zarówno przez myślistwo, jak i wędkarstwo. W Europie Zachodniej (zwłaszcza na Wyspach Brytyjskich) połów na wędkę, jako formę rozrywki, był szeroko rozpowszechniony już w średniowieczu. Od XVII wieku, zwłaszcza po opublikowaniu książki pt. „Wędkarz doskonały” w 1653 r., wędkarstwo przeżywało najsilniejszy rozwój. W dużym stopniu należy to wiązać z

silną pozycją mieszczaństwa i systematycznym zmniejszeniem się pogłowia zwierząt łownych. W Polsce, w czasach rozkwitu i silnej pozycji mieszczaństwa w XVI wieku, nie nastąpiła popularyzacja wędkarstwa wśród sfer zamożnych. Wydaje się, że w późniejszych wiekach zmiana w podejściu do rybołówstwa (a zwłaszcza wędkarstwa), jako formy rozrywki i rekreacji, a także sportu, odbyła się w Polsce pod wpływem czynników zagranicznych i wewnętrznych. Decydujące znaczenie miały te pierwsze. W szczególności chodzi o osobiste doświadczenie związane z podróżami po Europie oraz przejmowanie wzorców obyczajowych, o czym świadczą zapisy w pamiętnikach i dziuryszach. Zwłaszcza istotne mogły być wpływy francuskie i niemieckie [Cios 2007].

W Polsce tradycje rybactwa i rybołówstwa oraz wędkarstwa były tak różne, że nie wiązały się wspólnie z myślistwem, tak jak to się działo w krajach, w których rozwój wędkarstwa stanowił rezultat własnych, historycznych przemian społecznych. Rybactwo i rybołówstwo w Polsce traktowano jako zakorzenione od wieków rzemiosło, a wędkarstwo pojawiło się jako zajęcie zapożyczone i dostępne dla elit. W tym zapożyczeniu nie pojawiło się jako forma czy substytut myślistwa, jak np. w Rosji [Czerkasow 1985], ale jako inna, atrakcyjna forma korzystania z uroków przyrody, środowiska wodnego i turystyki. Takie historyczne i społeczne uwarunkowania różnego traktowania rybactwa i wędkarstwa spowodowało to, że w wielu krajach nadal organizacje wędkarskie funkcjonują łącznie z myśliwskimi, jak w Rosji. Natomiast w Polsce mamy do czynienia z dwiema różnymi formami aktywności społecznej w obszarze amatorskiego korzystania ze środowiska przyrodniczego. Są to stowarzyszenia wędkarskie, z których największym jest Polski Związek Wędkarski oraz zrzeszenie myśliwych – Polski Związek Łowiecki, działający na mocy Ustawy o łowiectwie. Historycznie utrwalona i organizacyjnie wzmocniona różnica pomiędzy łowiectwem i wędkarstwem w Polsce, pomimo wielu form i przykładów dobrej współpracy, a także wielokrotnie spotykanego uprawiania zarówno wędkarstwa, jak i myślistwa przez członków tych organizacji, nie sprzyja utrwalaniu pozycji i uznania dla rybactwa oraz wędkarstwa w świadomości społecznej i w mediach. Jeśli więc w Polsce niezbędne jest uznanie odpowiedniego pozytywnego odzewu społecznego na potrzeby rybactwa i wędkarstwa, to niezbędne będzie tworzenie powszechnego, odpowiednio medialnie atrakcyjnego, wspólnego frontu ekologicznego i przyrodniczego nawiązującego do chlubnych tradycji kultury myśliwskiej, rybackiej i wędkarskiej.

Podstawą takiego dążenia jest przekonanie wyrażane w uchwałach zjazdów zarówno PZW, jak i licznych stowarzyszeń rybackich oraz Polskiego Związku Łowieckiego, że chyba żadna gałąź gospodarki nie może się poszczycić taką troską o środowisko i tak zrównoważonym gospodarowaniem zasobami naturalnymi, jak rybactwo [www.pzw.org.pl]. Dlatego PZW opowiada się za wdrożeniem obowiązującej już na świecie zasady „zero tolerancji dla kłusownictwa, dla osób podważających prawo i naruszających stan ojczystej przyrody” [Raport w sprawie... 2004].

## Rybacktwo śródlądowe wspólnym obszarem działań wędkarzy i rybaków

Branża rybacka jest środowiskiem małym i hermetycznym. Według danych przyjętych do Strategii Rozwoju Rybołówstwa na lata 2007-2013 liczy ok. 27 000 osób w skali całego kraju i dlatego można stwierdzić, że świadomość ogółu mieszkańców Polski na jej temat jest bardzo niska. Natomiast środowisko wędkarskie jest bardzo liczne – Polski Związek Wędkarski według danych ZG PZW na 30 września 2011 r. liczył 619 976 członków skupionych w 45 okręgach, które zrzeszały 2760 kół. Opinie formułowane przez przedstawicieli PZW, znajdują powszechne zrozumienie i aprobatę. W rezultacie konflikt jaki istnieje od lat pomiędzy rybakami zawodowymi a wędkarzami, którzy bardzo często uwidaczniają swój krytyczny stosunek do rybackstwa zawodowego w internecie, na forum organizacji wędkarskich i w prasie, zamiast wygasać w miarę upowszechniania się znajomości prawa rybackiego i dobrej praktyki rybackiej, zaostrza się i eskaluje. Tymczasem, zdaniem autora, zarówno środowisko rybaków zawodowych, jak i wędkarzy, a więc osób uprawiających amatorski połów ryb, pomimo wielu istotnych, a nawet historycznych różnic dotyczących metod pozyskania ryb, wykorzystania narzędzi połowowych i sposobów traktowania zdobyczy (jako pożytku i jako trofeum), łączy jeden zasadniczy czynnik – jest nim legalność, która wynika z zapisów wspólnej Ustawy o rybacktwie śródlądowym oraz prawa dotyczącego rybołówstwa morskiego. Ta legalność przeciwstawia zarówno rybaków, jak i etycznych wędkarzy osobom, które pozyskują ryby w sposób niezgodny z prawem, czyli nielegalnie. Ta legalność oznacza jednocześnie obowiązek udziału zarówno wędkarzy, jak rybaków w realizacji założeń racjonalnej gospodarki rybackiej, którą zapewnia się, zgodnie z art. 2a, przez *„ochronę i odbudowę zasobów ryb w wodach, z wyjątkiem gatunków ryb, które są objęte ochroną na podstawie przepisów o ochronie przyrody, zapewnia się przez racjonalne gospodarowanie zasobami, w tym podejmowanie działań służących utrzymaniu, odtworzeniu lub przywróceniu właściwego stanu tych zasobów i relacji przyrodniczych między poszczególnymi ich elementami, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju”*.

Ta legalność stanowi także podstawę określenia statutowych celów PZW, jakimi są: *„organizowanie i promowanie wędkarstwa, rekreacji, sportu wędkarskiego, użytkowanie i ochrona wód, działanie na rzecz ochrony przyrody i kształtowanie etyki wędkarskiej”* oraz najważniejszych sposobów realizacji tego celu, jakimi są m.in.: współdziałanie z podmiotami powołanymi do ochrony przyrody, ekosystemów wodnych, zwalczania kłusownictwa rybackiego i innych szkód w środowisku wodnym, współdziałanie z ośrodkami naukowo-badawczymi m.in. w zakresie ochrony ginących gatunków ryb i ich restytucji, nabywanie i użytkowanie wód, prowadzenie racjonalnej gospodarki rybackiej i wędkarskiej, prowadzenie ośrodków zarybieniowych, prowadzenie egzaminów na kartę wędkarską.

A jednak, pomimo różnorodnych działań PZW i całej branży rybackiej na rzecz unormowania wspólnych interesów i dążeń rybaków oraz wędkarzy do świadomości społecznej przebija się opinia Marka Szymańskiego, zastępcy redaktora

naczelnego magazynu „Wędkarski świat”, który opisując uroki wędkowania na Narwi w okolicach Ostrołęki, stwierdza, że: *„odkąd wyrzucono stąd rybaków, woda powoli się odradza. Niestety, rybacy znów wracają. Ot, smutna rzeczywistość w skansenie racjonalnej gospodarki rybackiej, jaki funduje nam PZW”* [Szymański 2011]. W środowisku wędkarskim takie opinie raczej nikogo nie dziwią. To echo antyrybackich poglądów, bardzo wyraźnych wśród wędkarzy i wygłaszanych od lat przez redakcję „Wędkarskiego Świata”, zarówno na łamach pisma, jak i na jego forum internetowym. Trudno więc dziwić się chłodnemu, a nawet krytycznemu przyjęciu informacji o podpisaniu Lokalnej Strategii Rozwoju Obszarów Rybackich na lata 2011-2015 dla Lokalnej Grupy Rybackiej „Zalew Zegrzyński” przez uczestników forum występujących w portalu związkowym [www.pzw.org.pl], w którym dyskusję zainicjował Kazimierz Wąsik pytaniem: *„Mógłby ktoś po ludzku powiedzieć dlaczego, na co, i kiedy zostaną wydane te pieniądze? Co wspólnego ze strategią rybacką ma Okręg Mazowiecki Polskiego Związku Wędkarskiego?”*. Otóż bez zrozumienia, że wędkarstwo i rybactwo stanowią wspólnie rybactwo śródlądowe i wspólny dorobek oraz cele, trudno na takie pytania odpowiedzieć.

Znamienne słowa odnoszące się do współczesnej sytuacji polskiego rybactwa śródlądowego padły w Senacie RP podczas konferencji pt. „Perspektywy rybactwa śródlądowego w jednoczącej się Europie”, która odbyła się 1 marca 2004 r. Występujący w imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Parlamentarnego Zespołu Ochrony i Wykorzystania Zasobów Wodnych „WODNIK”, wicemarszałek Ryszard Jarzembowski stwierdził, że *„rybactwo śródlądowe w naszym kraju, ale również w całej środkowej Europie, to jedna z najstarszych dziedzin gospodarki o bogatych tradycjach i wspaniałych osiągnięciach. To jedna z nielicznych gałęzi ekonomicznej działalności człowieka, realizowanej w zgodzie z naturą, która w ostatnich latach, pomimo ustrojowych transformacji, odnotowuje bardzo dynamiczny rozwój. Bodźcem dla rozwoju produkcji rybnej na śródlądziu jest z jednej strony coraz bardziej artykułowana potrzeba rozszerzenia wachlarza konsumpcji zdrowych i naturalnych produktów zastępujących tradycyjny jadłospis mięsny, a także problemy z dostępnością ryb morskich, szczególnie świeżych w regionach oddalonych od wybrzeży mórz. Służy temu znaczny postęp w technikach chowu i hodowli wielu gatunków ryb związany z rozwojem ich wylęgarnictwa oraz doskonaleniem technik połowu”* [ww.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/040301.htm].

Dyrektor Instytutu Rybactwa Śródlądowego, prof. Bogusław Zdanowski, występując z obszernym referatem uznał jednak, iż pomimo tworzenia prawnych możliwości równych szans dla wszystkich podmiotów zainteresowanych korzystaniem z wód do celów rybackich lub wędkarskich, nadal do barier rozwoju akwakultury w Polsce należy zaliczyć: ceny ryb, niski poziom spożycia ryb, wysokie koszty promocji produktów akwakultury, kłusownictwo, nasilające się w ostatnich latach drapieżnictwo gatunków ptaków i ssaków prawnie chronionych, postrzeganie akwakultury przez niektórych ekologów jako działalności szkodliwej dla środowiska. Tymczasem w Polsce jest ona działalnością proekologiczną, której należy zawdzięczać udaną restytucję wielu gatunków

ryb (łosoś, troć), możliwość restytucji innych gatunków (certa, jesiotr), a także szansę stałego utrzymania w naturalnych środowiskach liczebnie mocnych populacji gatunków ryb zagrożonych wyginięciem (sieja, sielawa, brzana, sandacz).

W opinii dyrektora Instytutu Rybactwa Śródlądowego, rozwój akwakultury określa w przyszłości nowe rozwiązania technologiczne w zakresie: redukcji negatywnego wpływu intensywnych systemów chowu ryb na środowisko, profilaktyki i terapii ryb, hodowli nowych gatunków ryb, produkcji pasz opartych na alternatywnych źródłach białka i tłuszczu, koncepcji rozwiązań ekonomicznych produkcji ryb w zamkniętych systemach, w tym również kosztów zużycia wody lub nawet zmian lokalizacji obiektów. Rybactwo ma bowiem niepodważalne znaczenie dla społecznego, kulturowego i ekonomicznego rozwoju obszarów wiejskich i nadmorskich. Zdaniem B. Zdanowskiego kondycja tej branży będzie zależeć od umiejętności rozszerzenia oferty asortymentu produktów rybnych, rozwoju metod produkcji materiału zarybieniowego gatunków poszukiwanych przez organizacje wędkarskie i innych dzierżawców wód otwartych, ale też upowszechniania dodatkowego zakresu usług, np. rekreacyjno-wędkarskich (łowiska specjalne) i turystycznych. Osiągnięcie tego sukcesu zapewnić powinny skoordynowane z producentami ryb działania administracji rządowej i regionalnej.

W przyjętej deklaracji podkreślono, że powinny być intensyfikowane wszelkie działania edukacyjne, podejmowane głównie przez wędkarskie i ekologiczne organizacje pozarządowe. Idealnym rozwiązaniem byłoby wsparcie profesjonalnie przygotowanych akcji społecznych przez odpowiednie ministerstwa i służby, co wzmocniłoby walkę z nielegalnymi praktykami rybackimi, wzmacniając koncepcję zrównoważonego gospodarowania zasobami ryb – wspólnego dobra wszystkich obywateli. Apel ten zyskał poparcie PZW i znalazł odbicie w statutowym zapisie, iż PZW podejmie się popularyzowania idei wędkarstwa i działalności PZW wśród dzieci i młodzieży oraz prowadzenia pracy oświatowo-wychowawczej w tym zakresie. W efekcie wydzielono ze składki członkowskiej specjalne fundusze na pracę wśród młodzieży, a także podjęto intensywną działalność wydawniczą, która przyniosła m.in. takie publikacje, jak: „ABC Wędkowania”, „Wędkarstwo bez tajemnic”, tablice edukacyjne „Ryby polskich wód”, wydane wspólnie z wydawnictwem „Multico”. Ważnym instrumentem tej działalności stały się serwisy elektroniczne PZW, takie jak: portal związkowy PZW [[www.pzw.org.pl](http://www.pzw.org.pl)], który w listopadzie 2011 r. uzyskał miesięczną średnią oglądalność ok. 2 mln odsłon i ok. 200 tys. niepowtarzalnych użytkowników [według Google Analytics], a liczba prezentacji w okręgu (koła, kluby, łowiska, strony SSRyb. i inne) wyniosła 2636. Podobną popularnością cieszą się strony: [[www.kartawedkarska.pl](http://www.kartawedkarska.pl)], [[www.szolkawedkarska.pl](http://www.szolkawedkarska.pl)]. Należy także uwzględnić oddziaływanie, jakie wywiera miesięcznik PZW „Wiadomości Wędkarskie”, który w ukazuje się w nakładzie 95 tys. egzemplarzy.

## We wspólnym dążeniu do dobrostanu rybactwa

Prawidłowo prowadzona gospodarka rybacka powinna być modelem ekorozwoju [Wołos 2006], czyli rozwoju zrównoważonego, gdyż spełnia trzy podstawowe kryteria: jest pożądana społecznie, uzasadniona ekonomicznie i wskazana ekologicznie. Tak rozumiane rybactwo spełnia obecnie cztery podstawowe funkcje:

- dostarcza na rynek wysokowartościową żywność,
- realizuje pośrednio i bezpośrednio ochronę ekosystemów wodnych,
- wypełnia potrzeby i preferencje wędkarzy,
- kreuje wiele korzyści zewnętrznych (turystyka, przemysł przetwórczy i wędkarski).

Śródlądowa gospodarka rybacka może być prowadzona w różnych wariantach:

- towarowym – produkcja ryb konsumpcyjnych,
- towarowo-wędkarskim – spełnianie w równym stopniu dwóch funkcji: towarowej i wędkarskiej,
- wędkarskim – wypełnianie potrzeb i preferencji wędkarzy,
- specjalnym – przykładem może być gospodarka rybacka w parkach narodowych i rezerwach, w których priorytetem jest ochrona cennych ekosystemów [Wołos 2006].

Jak podkreśla A. Wołos [2006] i wielu innych naukowców związanych z rybactwem, obecnie w obliczu rosnącej eutrofizacji wód oraz ciągłego zaostrzania norm dotyczących ochrony środowiska, nieuchronną staje się zmiana głównej funkcji rybactwa śródlądowego, czyli produkcji ryb konsumpcyjnych. Można przypuszczać, że funkcja towarowa zostanie w przyszłości prawie zupełnie zepchnięta w kierunku akwakultury. Natomiast rybactwo śródlądowe na wodach otwartych stanie się głównym narzędziem ochrony ekosystemów wodnych oraz rekreacji wędkarskiej [Czarkowski i in. 2009]. Wędkarstwo oznacza bowiem nie tylko sprawne i efektywne łowienie (pozyskiwanie) ryb, ale przede wszystkim nieograniczoną możliwość rekreacji, obcowania z przyrodą i współodpowiedzialność za ochronę przyrody i środowiska wodnego. Znaczenie tych walorów wędkarstwa także wzrośnie, a w przyszłości będzie decydować o społecznej i ekonomicznej randze rybactwa rekreacyjnego.

W świecie coraz wyraźniej widoczna jest zmiana w traktowaniu wędkarstwa (rybactwa rekreacyjnego) nie tylko jako pożytecznego hobby, ale także jako wiodącej dziedziny rybactwa śródlądowego, a często również i morskiego, generującej znaczące wartości społeczno-ekonomiczne. Taki właśnie kierunek rozwoju rybactwa umacnia się także w świadomości społecznej oraz w mediach związanych z wędkarstwem w Polsce. Na licznych forach podkreśla się potrzebę organizacji odpowiednio przygotowanych łowisk wędkarskich, stosowania metody *no kill* lub ograniczania połowów rybackich, zwłaszcza przez eliminację sieci z wód oraz wprowadzenie tzw. dolnych i górnych wymiarów ochronnych dla ryb. Znamienny jest tu film prezentujący poglądy wędkarzy o rybactwie jego stanie zamieszczony w internecie [[www.youtube.com/watch?v=gRi9x0k3bXc&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=gRi9x0k3bXc&feature=related)].

Tworzy się w ten sposób inne niż dotychczas traktowanie wędkarskiej zdobyczy – można powiedzieć, że mniej rybackie a bardziej sportowe, skoro dla rybactwa będzie adekwatny termin „pożytek”, natomiast dla wędkarstwa „zdobycz” lub „trofeum”, choćby wielokrotnego użytku.

Według Kazimierza Plockego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w wywiadzie dla Anny Kłos „rybactwo jest zarówno integralną częścią sektora rolnictwa (stawy i ich znaczenie w retencji wodnej), gospodarki żywnościowej (ryby jako cenna żywność, przetwórstwo rybne), jak i środowiska (ryby to ważny element ekosystemu) i gospodarki morskiej (m.in. flota, porty rybackie). W aspekcie regionalnym dochodzą takie zagadnienia, jak: tworzenie miejsc pracy, podniesienie atrakcyjności turystycznej miejscowości, szczególnie nadmorskich, rekreacja – w tym połowy wędkarskie. Dlatego niezbędne jest podjęcie pilnych działań na rzecz wzrostu konsumpcji produktów rybactwa, będących źródłem cennego białka, witamin, mikroelementów i nienasyconych kwasów tłuszczowych omega 3. Konieczne jest prowadzenie zrównoważonej i odpowiedzialnej gospodarki rybackiej, przyjaznej środowisku. Nie można tracić z oczu znaczenia gospodarki stawowej dla systemu retencji wodnej na obszarach wiejskich. Do bezcennych wartości należy wzrost innowacyjności i docenienie roli nauki dla zwiększenia efektywności gospodarczej w sektorze, wprowadzania nowych technologii, produktów i standardów, zmniejszenie zużycia energii, w tym paliw. Należy także zadbać o podnoszenie standardów życia na obszarach wiejskich, w tym uzależnionych od rozwoju rybactwa.

Dobry stan rybactwa w Polsce, jego znaczenie kulturowe i ekologiczne, traktowane jako zdolność do udziału w tworzeniu zrównoważonego ekorozwoju, zależy jednak przede wszystkim od przygotowania odpowiednio wykształconych, doświadczonych i wyposażonych w ekologiczną wrażliwość kadr rybackich. Tymczasem długotrwała i intensywna presja środowiska wędkarskiego i mediów stojących po ich stronie, powoduje coraz bardziej dotkliwy brak chętnych do podejmowania pracy w rybactwie. Jakże dramatycznie w tej sytuacji brzmi głos Krzysztofa Kraczeke, prezesa zarządu Przedsiębiorstwa Rybackiego Sp. z o.o. w Szczecinku, który w liście otwartym do wędkarzy i mediów napisał [www.rybactwo.webd.pl/rybactwo]: *„Na jeziorach regionu szczecineckiego jest miejsce dla wszystkich wędkarzy. Im będzie większa rzesza osób uprawiających ten sport, tym mniej będzie kłusowników i osób niszczących naturalne środowisko. Przedsiębiorstwo Rybackie jest otwarte na współpracę z władzami terenowymi, jak i wędkarzami. Tylko współpraca przez pogodzenie dobrze pojętych interesów może zapewnić równowagę biologiczną i walory naturalnego środowiska. A na często pojawiające się pytanie w lokalnych mediach: czy przedsiębiorstwo prowadzi racjonalną gospodarkę rybacką? odpowiedź są dokumenty i pozytywne oceny pokontrolne wydane przez Urząd Marszałkowski w Szczecinie i RZGW w Poznaniu”*.

Reakcją rybaków na negatywny społeczny klimat powstający wokół ich zawodu, a także na czynniki zewnętrzne i historyczne, staje się coraz częściej rezygnacja z rybactwa i zniechęcanie do podjęcia tego zawodu swoich dzieci i wnuków. W efekcie



brak jest naboru do szkół i uczelni rybackich. Wojciech Zieleniewski, pracownik Zarządu Okręgu PZW w Zielonej Górze, pisze wprost, iż „z *żalem należy stwierdzić, że zawodowe i średnie szkolnictwo rybackie w Polsce niemal już nie istnieje, a szkolnictwo wyższe znacznie ograniczyło swoją ofertę*”.

Wśród powodów, które wpływają na zanik chęci do podejmowania pracy rybaka, oprócz troski o to czy da się utrzymać rodzinę z tej profesji, Zieleniewski wymienia:

- eutrofizację i zanieczyszczenie wód,
- zmniejszone zasoby dyspozycyjne wód w wyniku suszy hydrologicznej,
- straty bezpośrednio w rybołówstwie powodowane przez zwierzęta, głównie kormorana czarnego, czapłę siwą, wydrę, norkę amerykańską,
- szkody w urządzeniach i budowach hydrotechnicznych oraz w środowisku naturalnym powodowane przez efekty działalności licznej populacji bobrów,
- groźne jednostki chorobowe powodujące nierzadko krytyczne śnięcia,
- kłusownictwo,
- niedrożność cieków, zmiana charakteru przyrodniczego cieków przez budowę piętrzeń, regulację koryt rzek,
- allochtoniczne gatunki ryb,
- nadmierny import pewnych niektórych gatunków ryb, głównie łososia, pangii oraz karpia,
- dumpingową politykę cenową niektórych dużych sieci handlowych przy grudniowej sprzedaży karpia,
- propagandowe przedsięwzięcia ruchów „ekologicznych” zniechęcające do okołoświątecznych, tradycyjnych zakupów karpia,
- skutki nieporządku w ewidencji gruntów,
- żywiolową sprzedaż na cele rekreacyjne terenów bezpośrednio przylegających do wód, zabudowę brzegów, problem groźnienia,
- fatalną jakość skomplikowanego i niespójnego prawa rybackiego oraz częste jego zmiany, ostatnio zdecydowanie ograniczającego swobodę rybackiego użytkowania wód, nadmierne obciążenie środowiska rybackiego sprawozdawczością, kontrolami, przestarzałe, absurdalne zapisy w starych umowach użytkowania rybackiego wód,
- wysokość tenuty dzierżawnej w starych umowach uzależnioną od cen zbóż, a więc jest bardzo niestabilną i narażoną na działania spekulacyjne na tym rynku.

## **Nadzieja w lokalnych grupach rybackich**

Na tle zmian, jakie dokonują się w obecnym rybołówstwie, nowym i bardzo znaczącym zjawiskiem, które obecnie sprzyja, a w przyszłości podniesie poziom świadomości społecznej dotyczącej rybołówstwa i rybołówstwa, jego problemów i zagrożeń, jest pojawienie się lokalnych grup rybackich, które tworzą się na obszarach uzależnionych od rybołówstwa. Działalność LGR-ów opiera się na porozumieniu i współdziałaniu trzech sektorów: publicznego (przede wszystkim gminy, powiaty,

uczelnie wyższe), społecznego (organizacje społeczno-zawodowe rybaków, hodowców, ryb i przetwórców produktów rybnych oraz inne dobrowolne zrzeszenia podmiotów związanych z sektorem rybackim) i prywatnego (osoby fizyczne, przedsiębiorstwa). Podstawowym kryterium powstawania lokalnych grup rybackich jest rybackość, rozumiana jako wskaźnik liczby osób związanych z rybnictwem na 1000 mieszkańców danego regionu. W założeniach do przyjęcia lokalnych strategii rozwoju dla lokalnych grup rybackich przyjęto, iż wskaźnik ten ma wynosić 8/1000 mieszkańców. Wśród tych osób są zarówno rybacy zawodowi i członkowie ich rodzin, pracownicy firm związanych z rybnictwem, ale także wędkarze i ich organizacje. Oczywiście, jest to wskaźnik minimalny i należy rozumieć, że wskutek działalności ekonomicznej, społecznej i informacyjnej wskaźnik ten będzie w terenach uzależnionych od rybnictwa zwiększał się, a nie zmniejszał. Oczywiście, jeśli uda się spełnić nie tylko oczekiwania miejscowych społeczności wędkarskich, ale także oczekiwania producentów ryb i rybackich użytkowników wód. W trakcie spotkania członków Wielkopolskiego Oddziału Związku Producentów Ryb w Siedlcu k. Kostrzyna, które odbyło się 17 lutego 2011 r. [Poradnik Gospodarski 2011] prezes zarządu Związku Producentów Ryb stwierdził wprost: *„produccenci ryb potrzebują: gwarancji trwałości pozwoleń wodno-prawnych, partycypacji w kosztach utrzymania stawów pozostałych grup społecznych, na rzecz których stawy pełnią dodatkowe funkcje z powodu tego, że pełnią funkcje na rzecz strategicznych interesów ogólnonarodowych, retencji wód, środowiska; powinny więc być traktowane jako dobro ogólnonarodowe. Jeśli się tego nie spełni, to stawy karpiove z uwagi na malejącą opłacalność chowu karpia w przyszłości znikną z krajobrazu Polski, podobnie jak dawne stawy młyńskie i uprawy polskiego lnu. A wraz z nimi z obszarów „Natura 2000” zostanie tylko nazwa, bo zabraknie tam ptaków i innych zwierząt. Jednocześnie, radykalnie zmniejszy się retencja wód, a w efekcie w Polsce postępować będzie zagrożenie powodziowe po roztopach śniegu i nadmierne osuszanie terenów w lecie. Powyższe stwierdzenie jest w pełni realne! W ostatnich latach zaprzestano chowu ryb w wielu obiektach stawowych. W Polsce na ok. 70 000 ha stawów użytkuje się już tylko ok. 61 000 ha”*.

Obecnie, pod dwóch rozstrzygnięciach konkursów na lokalne strategie rybackie rozpoczęło działalność 48 LGR, zlokalizowanych na terenie wszystkich 16 województw, a w kierownictwie 21 z nich, głównie tych, które podjęły się realizacji lokalnych strategii rybackich na śródlądziu, są przedstawiciele PZW (ustalenia własne). To tworzy nowe uwarunkowania do współpracy rybaków i wędkarzy i już znajduje odbicie w praktyce związków i stowarzyszeń rybackich oraz wędkarskich. Przykładem może być wspólne zaangażowanie organizacji rybackich, samorządów terytorialnych i struktur PZW w realizację lokalnych strategii rybackich, o czym mówiono opierając się na materiałach zebranych przez Mariana Magdziarza, prezesa ZO PZW w Opolu na Prezydium ZG PZW [Wiadomości Wędkarskie 2011] oraz na konferencji rybackiej 23 września 2011 r. w Sejmie RP zorganizowanej z udziałem PZW przez Organizację Producentów Ryb Jesiotrowatych z Torunia [www.pzw.org.pl]. Głównym celem każdego takiego projektu jest wspieranie działań sprzyjających rozwojowi współpracy między przedstawicielami sektora rybnictwa śródlądowego i rybołówstwa, nauki, administracji publicznej i podmiotów społecznych oraz

opracowanie i promocja zasad zrównoważonego korzystania z zasobów rybackich. Projekty te będą miały również wpływ na zwiększenie przejrzystości w przepływie informacji między poszczególnymi instytucjami nadzorczymi a rybackimi użytkownikami jezior, rzek oraz zbiorników zaporowych. Ważnym celem strategii działania lokalnych grup działania jest i będzie więc integracja środowiska rybackiego oraz podnoszenie świadomości ekologicznej i długofalowej odpowiedzialności w tym zakresie rybackich użytkowników jezior, rzek i zbiorników zaporowych. Przykładem takiego integracyjnego rozumienia roli LGR są ich pierwsze wydawnictwa, np. „Jak zostać rybakim” w opracowaniu W. Zieleniewskiego z LGR Wodny Świat w Sulęcinie, w którym nie bez optymizmu, stwierdza: *„w przypadku zawodu rybaka z pewnością szanse w zdobyciu pracy znacznie wzrastają wraz ze zdobywanym wykształceniem. Trzeba bowiem pamiętać, że studia rybackie w Polsce mają charakter interdyscyplinarny, wobec czego absolwent posiada wiedzę również z zakresu m.in. ekologii ekosystemów wodnych, ochrony środowiska, ekonomii, hydrotechniki, technologii żywności produktów rybnych. Poszerza to oczywiście znacznie możliwości zatrudnienia. Z drugiej strony, niektóre osoby chcą nabyć jedynie podstawową wiedzę rybacką lub nieco ją poszerzyć mając już gwarancję wykorzystania jej w praktyce. Mowa tu, przede wszystkim, np. o właścicielach (zarządcach, dzierżawcach) niektórych gospodarstw agroturystycznych, ośrodków wypoczynkowych, łowisk wędkarskich, własnych stawów rybnych, czyli pracy o charakterze samozatrudnienia. Nie należy zapominać, że co pewien czas otwierają się możliwości wydzierżawienia stawów rybnych, jezior o cechach wód stojących, czy też uzyskania prawa do użytkowania obwołu rybackiego utworzonego na wodach płynących. Możliwości pracy w związku z rybaństwem nie jest więc wcale tak mało”*.

Wędkarze, członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego, mają w tej dziedzinie wiele do zrobienia, by środowisko rybaków budowało się i kształciło z udziałem PZW. Media wędkarskie i struktury organizacyjne PZW powinny się aktywnie włączyć do budowania świadomości społecznej, uznającej legalnie funkcjonujące rybaństwo za ważny obszar życia społecznego, kulturowego i gospodarczego w Polsce. To najlepsza droga do zniesienia historycznej granicy między rybaństwem i wędkarstwem. Aby mogły powstać LGR, niezbędne jest bowiem zaangażowanie członków lokalnych społeczności. Potrzebna jest świadomość, że poprawa jakości życia w danym środowisku i miejscowości zależy od wszystkich mieszkańców, a nie tylko od urzędników, polityków i bliżej niezidentyfikowanych elit. Pieniądze przeznaczone na rozwój lokalnych społeczności uzależnionych od rybaństwa i wędkarstwa, dotrą do tych obszarów za pośrednictwem beneficjentów przyjętych programów, a w tym także okręgów i kół PZW, twierdzi Marian Magdziarz, przewodniczący Komisji Współpracy z Samorządami Lokalnymi ZG PZW i współorganizator LGR „Opolszczyzna” na łamach WW. Kluczem do sukcesu będą dobrze przygotowane lokalne strategie rozwoju obszarów rybackich. W strategiach tych powinien być zawarty plan działania wskazujący potrzeby konkretnych społeczności i tylko operacje, które zaspokoją takie potrzeby będą miały szansę na dofinansowanie ze środków unijnych i krajowych. To zaś stworzy warunki dla innego traktowania rybaństwa zarówno tego zawodowego, jak i amatorskiego.

Jak napisano [www.ompzp.pl] w komunikacie dotyczącym powołania LGR „Zalew Zegrzyński” 4 sierpnia 2011 r.: „Okręg Mazowiecki PZW jest członkiem LGR, który czynnie uczestniczył w pracach dotyczących tworzenia Lokalnej Strategii Rozwoju Obszaru. Dzięki znacznemu zaangażowaniu okręgu udało się dopełnić wszelkich formalności oraz nadać wędkarsko-rybacki charakter tworzonej strategii. Środki przeznaczone na realizację opracowanej strategii i funkcjonowanie grupy pochodzą z osi priorytetowej 4, pod tytułem: „Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa, będącej częścią programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”. W ramach ww. osi możliwe będzie inwestowanie między innymi w małą infrastrukturę turystyczną, co powinno przyczynić się do zwiększenia „turystyczno-wędkarskiej” atrakcyjności obszaru”.

Współpraca pomiędzy wędkarzami i rybakami jest więc jak najbardziej możliwa o czym świadczą coraz częściej organizowane duże przedsięwzięcia społeczno-medialne, takie jak choćby „Święto Pstrąga” w Olsztynie, „Święta Karpia” w Opolskiem i w Wielkopolsce i ostatnio organizowany festyn muchowy „Fly show” w Krośnie. Wywołują one duże zainteresowanie społeczne, a także powodują znaczący efekt medialny w postaci licznych artykułów prasowych oraz audycji radiowych i telewizyjnych. Podwyższone zainteresowanie wędkarstwem w mediach, wywołane z jednej strony inicjatywami promocyjnymi w środowiskach działania LGR, a także aktywnością mediów elektronicznych PZW, sprzyja także napływowi nowych członków do PZW. W ciągu 9. miesięcy 2011 roku w szeregi PZW wstąpiło 22 260 nowych członków (dane ZG PZW).

Rozwój gospodarki, turystyki i infrastruktury drobnego rybactwa, ochrona środowiska i nowe miejsca pracy – to tylko niektóre korzyści, jakie płyną dla beneficjentów osi priorytetowej 4 „Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa”, zawartej w Programie Operacyjnym „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”. Na wdrażanie osi priorytetowej 4 zaplanowano w Polsce (według danych MRiRW) niebagatelną kwotę ponad 313 mln euro. Tylko od aktywności lokalnych społeczności zależy, ile z tej kwoty trafi do lokalnych społeczności tworzonych zarówno przez wędkarzy, jak i rybaków oraz ich rodzin, sąsiadów i przyjaciół. Im lepsze będą strategie rozwoju obszarów rybackich i im bardziej przedsiębiorcze lokalne grupy rybackie powstaną, im trafniejsza będzie diagnoza problemów charakterystycznych dla danego obszaru – tym więcej i szybciej popłynie strumień unijnych pieniędzy.

W ramach osi priorytetowej 4 beneficjenci będą mogli realizować operacje dotyczące:

- wzmocnienia konkurencyjności, utrzymania atrakcyjności i wspierania infrastruktury drobnego rybactwa i turystycznej obszarów, na których prowadzona jest działalność rybacka,
- przekształcenia działalności gospodarczej przez tworzenie dla osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa dodatkowych miejsc pracy poza tym sektorem,

- podnoszenia wartości produktów rybactwa i rozwoju usług na rzecz społeczności zamieszkującej obszary objęte LSROR,
- ochrony środowiska i dziedzictwa przyrodniczego na tych obszarach,
- przywracania potencjału produkcyjnego sektora rybactwa w przypadku jego zniszczenia w wyniku klęski żywiołowej lub przemysłowej.

Tylko od lokalnych inicjatyw będzie zależało czy i jak środki z osi priorytetowej 4 zostaną wykorzystane. Aby mogły powstać LGR, niezbędne jest bowiem zaangażowanie członków lokalnych społeczności. Potrzebna jest świadomość, że poprawa jakości życia w danym środowisku i w miejscowości zależy od wszystkich mieszkańców, a nie tylko od urzędników, polityków i bliżej niezidentyfikowanych elit. Kluczem do sukcesu będą dobrze przygotowane lokalne strategie rozwoju obszarów rybackich. W strategiach znajdzie się plan działania wskazujący potrzeby konkretnych społeczności i tylko operacje zaspokajające takie potrzeby będą miały szansę na dofinansowanie. Fundusze uzyskane z Programu Operacyjnego będą miały wpływ nie tylko na poprawę warunków życia i wzrost atrakcyjności turystycznej obszarów objętych lokalnymi strategiami, ale również na rozwój przedsiębiorczości wśród społeczności lokalnych i tworzenie nowych miejsc pracy poza sektorem rybackim. W działaniach tych nie może zabraknąć wędkarzy.

## Wnioski

Znowelizowana 27 października 2010 r. Ustawa o rybactwie śródlądowym (Dz.U. Nr 200 poz. 1322 z 24 września 2010 r.), która określiła nowe zasady wydawania zezwoleń na amatorski połów ryb oraz sprecyzowała przepisy dotyczące rejestracji połowów i dokumentacji rybackiej, sprzyjać będzie przemianom wewnątrz środowiska wędkarskiego i rybackiego, a także utrwali nowy obraz świadomości społecznej w tym obszarze. Skutkiem tych zmian stała się konieczność opracowania nowego regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb PZW, który wszedł w życie od 1 stycznia 2011 r., a także konieczność opracowania nowych wzorów zezwoleń na amatorski połów ryb na wodach PZW i składek członkowskich w PZW. Na efekty tych zmian trzeba jeszcze poczekać, tym niemniej nowe przepisy rybackie wymagają jeszcze większej świadomości ekologicznej i rybackiej w szerokich rzeszach wędkarzy zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych. Aby jednak do tego doszło niezbędne jest podjęcie następujących działań:

- wdrożenie ujednoliconego systemu szkoleń w zakresie ochrony środowiska, zarządzania środowiskiem rybackim i rybactwem, zwłaszcza dla potrzeb terenów uzależnionych od rybactwa i zainteresowanych rozwojem wędkarstwa, co pozwoli odbudować zainteresowanie zdobywaniem wiedzy na kierunkach rybackich wyższych uczelni oraz w średnich szkołach rybackich,
- opracowanie i wdrożenie lokalnych strategii rozwoju wędkarstwa zbieżnych ze strategiami rozwoju lokalnego oraz strategiami rybackimi LGR,
- zwiększenie zainteresowania mediów wędkarskich upowszechnieniem tematyki rybackiej oraz promocją działalności LGR i rekreacji wędkarskiej,

- podjęcie w skali ogólnokrajowej społecznej kampanii na rzecz promocji legalności i przestrzegania prawa w wędkarstwie i rybactwie, a także zwalczania klusownictwa; dotyczy to zarówno wdrożenia przepisów dotyczących zezwoleń na amatorski połów ryb, jak i rejestracji połowów, a także piętnowania wszelkich przypadków naruszania przepisów rybackich oraz klusownictwa; przykładem takich działań jest kampania edukacyjno-informacyjna „Klusownicy w sieci” [[www.klusownicy-w-sieci.pl](http://www.klusownicy-w-sieci.pl)] zorganizowana w listopadzie i grudniu 2011 r. przez Mazowiecki Okręg PZW, współfinansowana przez WFOŚiGW w Warszawie i przy wsparciu Sejmiku Mazowieckiego, który zwalczenie klusownictwa rybackiego na Narwi, a następnie na pozostałych rzekach i zbiornika Mazowska uznał za jedno z priorytetowych działań samorządu wojewódzkiego,
- uwzględnienie nowej sytuacji prawnej rybactwa w nowelizowanym Statucie PZW, tak by umożliwił prowadzenie jednolitej krajowej polityki rybackiej i wędkarskiej w PZW oraz ułatwił kontakty struktur PZW z lokalnymi grupami rybackimi.

### Literatura

Cios S. 2007: Ryby w życiu Polaków od X do XIX wieku, Wyd. IRŚ, Olsztyn.

Czarkowski T.K., Błażowska-Hakuć A., Kuprem K. 2008: Nowoczesne rybactwo. Ochrona ichtiofauny oraz ekosystemów wodnych. Wyd. W-MODR, Olsztyn.

Czerkasow I. 1985: Trochę myśli o wędkowaniu i jego miejscu wśród myślistwa w Rosji. *Rybolow Sportsmien*, 45, Moskwa, s. 124-125.

D. Kielczewski, Dobrzański B. 2009: Ekologiczne problemy zrównoważonego rozwoju. Białystok.

Grudniewski C. 1985: O rybach dla wędkarzy. Warszawa.

Kielczewski D. 2011: Ekologia społeczna. Białystok.

Kłos A. 2010: Rybactwo po nowemu. Wywiad z K. Plockem, sekretarzem stanu w MRiRW. [[www.bipress.pl](http://www.bipress.pl)]. Kodeks odpowiedzialnego rybołówstwa. FAO, Rzym 1995. Wyd. polskie, Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, Gdynia, 1996.

Krakowski S.M. 1988: Wędkarstwo dla każdego. Warszawa.

Kustusz A. 2011: Wędkarstwo wpisane w życie lokalnych społeczności. *Wiadomości Wędkarskie*, 9, 59-60.

Mickiewicz M. 2010: Zrównoważone korzystanie z zasobów rybackich na tle ich stanu w 2009 r. Olsztyn.

Nyk J. 2008: Przekształcenia w gospodarce rybackiej w Polsce. Historia i stan obecny. [W:] Użytkownik rybacki – nowa rzeczywistość, PZW.

Prawocheński R. 1986: Rybactwo stawowe. Warszawa, s. 7-13.

Raport w sprawie stanu, perspektyw i zagrożeń wędkarstwa (rybactwa rekreacyjnego) w Polsce. [[www.pzw.org.pl](http://www.pzw.org.pl)]. Maj 2003

Relacja z konferencji Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych w Sejmie RP. [[www.pzw.org.pl/zgpsz](http://www.pzw.org.pl/zgpsz)].

Statut PZW, tekst jednolity, październik 2007 r.

Strategia rozwoju rybołówstwa 2007-2013. Dokument przyjęty uchwałą Rady Ministrów w dniu 29 maja 2007 r.

Szczerbowski J.A. (red.). 1998: Encyklopedia rybacko-wędkarska. IRŚ, Olsztyn.

Szymański M. 2011: Woda na jesień. *Wędkarski Świat*, 10, s. 45

Uchwała XXIX Krajowego Zjazdu PZW z 16 października 2009 r. w sprawie kierunków działania Polskiego Związku Wędkarskiego w latach 2009-2013. [[www.pzw.org.pl](http://www.pzw.org.pl)].

Ustawa z 24 września 2020 r. o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym. Dz.U. Nr 200, poz. 1322.

Wołos A. (red.). 2006: Rybactwo-Wędkarstwo-Ekorozwój. IRŚ Olsztyn.

Wołos M.L. 2006: Podstawowe wyróżniki gospodarki rybacko-wędkarskiej w procesie ekorozwoju. [W:] Rybactwo, wędkarstwo, ekorozwój (red. A. Wołos). Wyd. IRS, Olsztyn, s. 21-27.

[[www.kartawedkarska.pl](http://www.kartawedkarska.pl)].

[[www.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/040301.htm](http://www.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/040301.htm)].

[[www.szolkawedkarska.pl](http://www.szolkawedkarska.pl)].

Zieleniewski W. 2011: Jak zostać rybakiem – krok po kroku. Ulotka opracowana na potrzeby LGR “Wodny Świat”. [[www.wodnyswiat-lgr.pl](http://www.wodnyswiat-lgr.pl)].